

Dlaczego fotografia otworkowa?

MAREK DOMAŃSKI

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W ŁODZI

esej

Fotografia otworkowa to technika polegająca na wykorzystaniu małego otworka w miejsce szklanego obiektywu. Proces rejestracji obrazu, zarówno fotochemiczny jak i cyfrowy, pozostaje bez zmian. Fotografia otworkowa, z angielskiego nazywana „pinhole”, w świadomości wielu fotografów zwłaszcza młodego pokolenia, to po prostu jedna z wielu dostępnych technik kreowania obrazu. Jej medialne właściwości zostały dość gruntownie przebadane w drugiej połowie XX wieku. Często można spotkać się z przekonaniem, że ruch pinholowy to głównie powrót do źródeł fotografii. Jeśli tak jest, to w aspekcie postawy fotografa a nie techniki. Już pobieżny rzut oka na historię camery obscury uzmysłowi nam, że poszukiwanie korzeni fotografii w historii tego urządzenia nie jest do końca zasadne. Camera obscura czyli ciemny pokój u zarania była zjawiskiem przyrodniczym, które mogło się pojawić w każdej zaciemnionej przestrzeni, na przykład jaskini. Pół żartem pół serio można wyobrazić sobie naszego neolitycznego przodka obserwującego projekcję na ścianie jaskini. Jako urządzenie celowo wytwarzane przez człowieka camera obscura była stosowana przez astronomów do obserwacji zaćmienia słońca już w starożytności. Wśród użytkowników tego urządzenia wymienić można: Arystotelesa, Rogera Bacona, Viteliusza oraz wielu renesansowych twórców badających

perspektywę i poszukujących natury światła. Leonardo da Vinci w „Codex Atlanticus” pisał: „Gdy fronton domu lub krajobraz jest oświetlony słońcem, a w zaciemnionej ścianie znajdującej się naprzeciw domu uczyni się otwór, to oświetlone przedmioty będą wysyłać przez ten otwór swój obraz i obraz ten będzie odwrócony”. Najstarszy znany rysunek kamery obscury, pochodzi z „De ratio astronomico et geometrico” autorstwa Reinera Gemma Frisiusa i ilustruje jej użycie do obserwacji zaćmienia słońca 24 stycznia 1544 roku. Giambattista dela Porta i Johannes Kepler na stulecia sformatowali nasze rozumienie percepcji wzrokowej, objaśniając budowę oka przez analogię do camery obscury. Keplerowi zawdzięczamy również zastosowanie terminu „camera obscura” nie tylko do ciemnego pokoju, ale także dla każdego, nie wyłączając przenośnego urządzenia, wykorzystującego zasadę projekcji. Udoskonalenia czarnego pudełka, takie jak umieszczenie zwierciadła, przesłony, a przede wszystkim soczewek przez Girolamo Cardano i niemal jednocześnie Daniele Barbaro, doprowadziły do powstania aparatu fotograficznego. Powszechnie stosowane przez artystów urządzenia optyczne, między którymi na pewno znajdowała się camera obscura, pozwoliły na zbudowanie percepcyjnego modelu naszej wiedzy o świecie, który został ostatecznie potwierdzony w fotografii. Nie ulega

wątpliwości, że artyści tacy jak Vermeer czy Bernardo Bellotto znany jako Canaletto, posługiwali się urządzeniem przypominającym kamerę. W 1839 roku aparaty fotograficzne czekały już na wynalazców fotografii, którzy mogli nabyć je w sklepie z urządzeniami optycznymi. Istotne dla nas rozróżnienie terminologiczne pozwalające oddzielać pudełko z dziurką, potocznie nazywane *camera obscura* od wszelkich innych urządzeń optycznych nazywanych tak samo, poczynił dopiero w połowie XIX w. sir David Brewster wprowadzając termin *pinhole*. Obecnie *pinholem* nazywamy tylko aparaty fotograficzne wyposażone w dziurkę zamiast szklanej optyki. Prawdziwy renesans fotografii otworkowej obserwujemy na zachodzie od lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, w których organizowane były pierwsze wystawy i powstały specjalistyczne czasopisma.

Jakie są przyczyny dużej popularności fotografii otworkowej w ostatnich kilku dekadach? Dlaczego współcześni artyści mający dostęp do wszystkich najbardziej wyszukanych technologii, fotografują przez własnoręcznie wykonaną dziurkę, szparkę lub wiele dziurek jednocześnie? Odpowiedzi jest tyle ilu artystów, ale można je uporządkować w kilku grupach.

Często używanie *pinhola* jest wyrazem postawy kontestującej konformistyczny i konsumpcyjny styl życia. Przejawia się głównie w zastosowaniu do budowy kamer materiałów odpadowych.

Dla wielu budowanie aparatu przez autora jest integralnym elementem kreacji, częścią „filozofii pinhola”. Pobrzmiewa w tym echo eseju Vilema Flussera „Ku filozofii fotografii”, w którym pisał: „Dopóki aparat fotograficzny nie jest całkowicie zautomatyzowany, dopóty też można manipulować, tzn. można manipulować

kategoriami fotograficznej czasoprzestrzeni.” [s. 39] Zatem fotograf ma szansę przestać być funkcjonariuszem aparatu.

Ciekawą przesłankę dla której fotografowie rozpoczynają swoją przygodę z otworkiem wyodrębnił Zbigniew Tomaszczuk, nazywając ją „efektem niespodzianki”. Niestandardowa konstrukcja aparatu lub jego nietypowy kształt, często wręcz uniemożliwiają precyzyjne kadrowanie. Wymienione powyżej przyczyny uniemożliwiają, zwłaszcza początkującemu fotografowi, wizualizację przyszłego zdjęcia, które w ciemni pojawia się z całym bagażem niespodzianki. Przypomina to raczej zabawę lub eksperyment, choć nie wyklucza w pełni celowego działania. Efekt niespodzianki słabnie lub znika w miarę doskonalenia warsztatu.

Specyficzne cechy obrazów otworkowych, takie jak miękkość rysunku czy nieograniczona głębia ostrości zdają się być zdominowane przez efekty uzyskiwane dzięki długiemu czasowi ekspozycji. Wielkość przesłony rzędu 250 lub 450 w naszym klimacie wymusza nawet kilkugodzinne ekspozycje. Taki sposób rejestracji powoduje, że aparat przestaje „wyjmować” wyglądy rzeczywistości, a staje się uczestniczącym obserwatorem procesu zachodzącego przed kamerą. Zarejestrowanie kamerą otworkową nie jest wyjęciem poza czas, wycięciem momentu ze strumienia czasu i utrwaleniem w zastygłej formie – chwili. Możemy przyjąć, że czas zawarty w obrazie fotograficznym jest wielowymiarowy, nieciągły, niespójny i cykliczny. Bardzo długie czasy ekspozycji, nawet wielomiesięczne, zdają się ujawniać nowe zaskakujące cechy rzeczywistości.

Wielu fotografów swoje fotografie otworkowe pokazuje w formie odbitek kontaktowych. Wydaje się, że w tym przypadku nad

flusserowską koncepcją fotografii-obrazu pojęć, dominuje myśl Barthesa (fotografia jest obrazem bez kodu). Wprawdzie Walter Benjamin już w 1936 roku pisał: „Każdą fotografię można uznać za dokument, ponieważ każda jest reprodukcją albo nawet faksymile fragmentu rzeczywistości”, to jednak w dobie powszechnej manipulacji i odejścia w zapomnienie paradygmatu realizmu, tylko fotografia kontaktowa jest prawdziwym śladem rzeczywistości. Można zatem przyjąć założenie, że sens odbitki kontaktowej zdaje się być dany w pełni i od razu, zatem nie jest kopią lecz bezpośrednią emanacją tego co zostało zarejestrowane.

Nieostre, niewyraźne, poruszone fotografie otworkowe, dalekie od inwentarycznej perfekcji fotografii cyfrowej, czasem są jedynym sposobem aby zarejestrować to, co wymyka się słowom... 🙄

Marek Domański – fotograf. Studiował w PWSSP w Łodzi w latach 1990–95. Na jego dyplom złożyły się litografie wykonane w pracowni prof. Jerzego Grabowskiego oraz fotografie z pracowni prof. Ireneusza Pierzgalskiego. W latach 1995–2008 był asystentem prof. Grzegorza Przyborka. Obecnie prowadzi Pracownię Fotografii II w Katedrze Multimediów na Wydziale Sztuk Wizualnych ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. Obok pracy dydaktycznej zajmuje się przede wszystkim twórczością w dziedzinie fotografii inscenizowanej, otworkowej i dokumentalnej. Swoje prace prezentuje zwykle w formie wielkoformatowych zdjęć pokrytych żywicą lub w formie odbitek kontaktowych. Od wielu lat konsekwentnie tworzy przy użyciu kamer otworkowych, które sam buduje. Fotografie Domańskiego można było oglądać na kilkudziesięciu wystawach indywidualnych oraz wielu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Jego twórczość jest różnorodna i wielowątkowa. Artysta stosuje rozmaite techniki

i sposoby prezentacji, za podstawę przyjmując przede wszystkim wewnętrzną potrzebę poszukiwania i eksperymentowania. Niektóre swoje realizacje celowo sytuuje na pograniczu fotografii.

Cytowanie

Domański Marek, (2014), *Dlaczego fotografia otworkowa?*, „Władza sądenia”, nr 3, s. 98–100 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: www.wladzasadzenia.pl









